



Warszawa

09/09/2019 - 7:45

Dalsze podwyższanie płacy minimalnej jest irracjonalne

W projekcie budżetu na 2020 rok, wbrew opinii i stanowisku organizacji pracodawców, przyjęto przed niespełna dwoma miesiącami płacę minimalną na poziomie 2450 zł. To wzrost o 8,9 proc w stosunku do 2019 roku.

Jest to znacznie większe tempo niż tempo wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej, gdzie poprzestano na wzroście zaledwie 6,1 procentowym. Organizacje pracodawców popierały wzrost o 137,25 zł, (tempo 6,1 proc), wiążąc ten wzrost w przewidywanym wzrostem produktywności w gospodarce, tempem wzrostu nominalnego PKB i tempem wzrostu płac w sferze budżetowej. Jednak Rząd, ulegający presji związkowców, zdecydował się na wspomniany wzrost o 8,9 proc, pozostawiając – o dziwo – zaledwie 6,1 proc wzrost w sferze budżetowej.

Nie trzeba było długo czekać, by dały znać o sobie kolejne, mało racjonalne propozycje. W minionym tygodniu września, na Forum Ekonomicznym w Krynicy, bodajże tuż po otrzymaniu tytułu „Pracodawca Roku” Premier Rządu RP zapowiedział dalsze zwiększenie płacy minimalnej o kilkadziesiąt złotych zapewne do poziomu 2520 zł (propozycja z okresu prac przed budżetowych). Czyli o 8,9 proc w stosunku do 2019 roku. Jakby było temu mało 3 dni później Premier skorygował swoje obietnice i zapowiada płacę minimalną w kwocie 2600 zł, począwszy od początku 2020 roku. Znacznie dalej poszedł jego PT. Pryncypał. Na festynie wyborczym Prezes PIS zapowiedział, iż na koniec 2020 roku płaca minimalna wyniesie 3 tys. zł, zaś w 2023 4 tysiące. Pozostając przy cezurze jednego roku oznacza to wzrost z 2250 zł (koniec 2019 roku) do 3 tys. zł, czyli o 750 zł. To wzrost ponad 33,3 procentowy!

Żadna kategoria ekonomiczna związana z charakterystyką i realizacją budżetu nie rośnie w takim tempie! Zapowiadany wzrost płacy minimalnej o 1/3 w ciągu zaledwie roku to nic innego jak gwałcenie praw ekonomii i zasad konkurencyjnego rynku. Jesteśmy świadkami prześcigania się w obietnicach wyborczych. Kalkulacja wydaje się być oczywistą. Na ogólną liczbę ok. 16,4 mln zatrudnionych w gospodarce narodowej ok. 14 proc otrzymuje płacę minimalną. To 2,3 mln osób, tak naprawdę wyborców, którzy w poczuciu wdzięczności i zobowiązania powinni oddać głos do urny wyborczej, wskazując kandydata PIS. Ewentualnie kandydata lewicy, bo ta z kolei zapowiada płacę minimalną na poziomie 2700 zł.

Ta swoista inflacja w zakresie płacy minimalnej wygeneruje szereg nieprawidłowości w gospodarce i pogorszy warunki funkcjonowania biznesu. Na te podwyżki biznes musi zapracować większymi przychodami, co w warunkach spowolnienia może być po prostu niemożliwe. Na realizację tej

obietnicy pracodawcy będą musieli wypracować swoje przychody na poziomie wyższym o co najmniej ok. 2 mld zł.. Do tego dojdą zobowiązania związane z Pracowniczymi Planami Kapitałowymi (PPK), wyższe składki ZUS i na ochronę zdrowia, wyższa składka na Fundusz Pracy. Przedsiębiorcy mogą nie uzyskać zwiększonych przychodów za sprawą zwiększonego wolumenu sprzedaży dóbr i usług. Po pierwsze ☒ nie dysponują rezerwami w zasobach produkcyjnych, bo ostatnio nie inwestują i tym samym ☒ więcej wyprodukować nie są w stanie. Po drugie ☒ nadchodzące spowolnienie gospodarcze może istotnie zredukować popyt efektywny na ich ofertę rynkową. Jak i gdzie szukać przychodów, które pokryją zwiększone koszty? Nie pozostaje nic innego, jak przy tej samej produkcji ☒ sprzedawać ją drożej, przyspieszając inflację. Zresztą sam wzrost płacy minimalnej z definicje tę inflację przyspiesza. Na kwocie płacy minimalnej bazuje szereg opłat tzw. danin publicznych (np. mandaty karne, opłaty za egzamin adwokacki, wzrostie tzw. mały ZUS dla osób prowadzących działalność gospodarczą, wzrosną przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.) Państwo zapewne więcej zarobi niż wyda.

Nie podlega jednak dyskusji, iż bieg wydarzeń związanych z płacą minimalną dokona nie tylko ekonomicznego, ale także psycho-mentalnego zamieszania. Pogłębi postawy roszczeniowe. Wszak obiecany wzrost płacy bierze się Ȁ znikąd ☒☒ Nikt więcej czy ciężiej pracować nie musi. Nikt od nikogo oczekuje większej wydajności. Wyższą płacę minimalną dostaje się za nic. Za tę samą pracę jak dotychczas, za jej dotychczasowe efekty.

A przecież powinno być inaczej. To prawda, że Polacy powinni zarabiać więcej i jak najwięcej. Nie powinniśmy konkurować na międzynarodowych rynkach niskim kosztem pracy. Konkurujemy zwiększoną wartością dodaną naszych produktów i usług, będącej rezultatem innowacyjnej gospodarki. Nowoczesnej i efektywnej. Jednak eksponowanie i irracjonalne podwyższanie płacy minimalnej, powiązane z drenażem przedsiębiorców ☒ sprawy niestety nie załatwia i prowadzi polską gospodarkę na skraj przepaści.

Editorial Note:

Kontakt:

Źródło:

Pracodawcy RP

Website:

<https://pracodawcyrp.pl/opinie-raporty/dalsze-podwyzszanie-placy-minimalnej-jest-irracjonalne>

Kontakt:

Leszek Juchniewicz

Telefon:

[22 518 87 31](tel:225188731)

Email:

l.juchniewicz@pracodawcyrp.pl